**O rybaku i złotej rybce, czyli gdzie prowadzi chciwość**



Baśń ludowa, którą spisali bracia Grimm, a nieco później w poetyckiej formie przedstawił ją Aleksander Puszkin. W Polsce spotykana jest też pod tytułem „O rybaku i jego żonie”. Szczególnie w dzisiejszych czasach pozycja obowiązkowa dla każdego dziecka, ale i każdego rodzica.

**Jak chciwa żona rybaka straciła wszystko**

Bohaterem tej baśni jest biedny rybak, który mieszkał z żoną w ubogiej lepiance. Każdego dnia wychodził rano nad morze łowić ryby i spędzał tak cały dzień. Pewnego dnia złowił złotą rybkę, która poprosiła go ludzkim głosem, by ją wypuścił. Rybak uwolnił stworzenie, a po powrocie do domu opowiedział żonie, co mu się przytrafiło. Baba od razu go zbeształa, że jest głupi, bo wypuścił gadającą rybę, nie żądając nic w zamian. Kazała mu szybko wrócić nad brzeg morza, zawołać czarodziejskie zwierzę i zażyczyć sobie porządnej chałupy w zamian za darowanie życia. Chłop nie miał wiele do gadania, poszedł i zrobił jak przykazała żona. Ryba wysłuchała pokornej prośby rybaka i powiedziała, że jego życzenie już się spełniło. Kiedy wrócił do domu, okazało się to prawdą – jego żona siedziała przed niewielkim, ale ładnym i solidnie zbudowanym domkiem, w którym niczego nie brakowało. Z tyłu był nawet ogródek owocowo-warzywny i mały kurnik z żywym inwentarzem.

Żona wydawała się być zadowoloną, jednak nie trwało to długo. Po kilku dniach zaczęła kręcić nosem na nowe gospodarstwo, twierdząc, że jest dla nich za małe. Kazała mężowi pójść ponownie do ryby i zażyczyć sobie ogromnego, kamiennego zamku. Żona nie dała sobie tego pomysłu wyperswadować i chcąc nie chcąc, musiał chłop iść spełnić jej zachciankę. Kiedy dotarł do morza, jego woda była ciemniejsza niż zwykle. Ryba nie okazała gniewu, tylko spełniła drugie życzenie rybaka. Po powrocie do domu okazało się, że na jego miejscu stoi wielki, bogaty zamek, pełen służby, kosztowności, wykwintnych dań, trunków i czego tylko dusza zapragnie. Podwórze też było wspaniałe i przebogate.

Żonie te posiadłości niby się podobały, ale już następnego dnia obudziła męża z nowym rozkazem: zachciało się jej zostać królem. Na nic zdały się argumenty chłopa, musiał biedak iść z kolejną prośbą. Woda w morzu była nieomal czarna i kotłowała się złowróżbnie. Jednak i tym razem ryba okazała łaskę i spełniła życzenie. Podarowała żonie rybaka przewspaniałe królestwo, a ją uczyniła jego królem. Kiedy mąż dotarł do zamku, ujrzał małżonkę siedzącą na tronie, z koroną na głowie i opływającą w niebywałe luksusy. Odetchnął z ulgą, ciesząc się, że to zaspokoi żądze baby i wreszcie będzie miał spokój. Zdziwił się, jak bardzo się pomylił.

Żona od razu zażądała, by udał się z powrotem z żądaniem uczynienia z niej cesarza. Rybak pełen strachu poszedł po raz kolejny do ryby i choć morze aż się gotowało, również to życzenie zostało spełnione. Przepych, jaki ujrzał chłop w zamku cesarskim, w którym urzędowała jego żona, był nie do opisania. Nie miał jednak zbyt wiele czasu, by się porządnie rozejrzeć, bo ledwo przyszedł, już żona wyprawiła go z kolejnym życzeniem.

Tym razem chciała zostać papieżem. Choć rybak próbował ją przekonać, że ryba nie ma takiej mocy, by uczynić z niej papieża, który jest tylko jeden na całym świecie, musiał usłuchać jej żądania. Teraz już nie tylko morze szalało - teraz straszliwa burza i zawierucha ogarnęła całą Ziemię. Mimo to ryba znów zgodziła się spełnić życzenie. Została więc żona rybaka papieżem, a wielcy tego świata padali jej do stóp.

Ale i to nie zaspokoiło jej chciwości. Po nieprzespanej nocy, kiedy rozmyślała, kim jeszcze mogłaby zostać, powiedziała mężowi, by poszedł znów do ryby. Chciała rządzić słońcem i księżycem, mieć władzę niczym Bóg. Na zewnątrz wichura wywracała, co napotkała na swojej drodze i wydawało się, że świat się właśnie kończy. Kiedy rybak wykrzyczał życzenie, usłyszał od rybki, żeby wracał do żony, która siedzi już w swej starej, rozpadającej się lepiance.

**A morał z tego taki**

Przesłanie jest tu oczywiste: nie żądaj zbyt wiele, bo możesz stracić to, co już masz. Chciwość nie popłaca, a kto ciągle myśli o następnych zachciankach, nie potrafi korzystać i cieszyć się z tego, co posiada. Cóż, ta bajka to świetny sposób, by porozmawiać z dzieckiem o jego różnych, licznych życzeniach i wspólnie zastanowić się, czy ich spełnienie naprawdę jest niezbędne. Ale, ale, nic tak nie działa jak dobry przykład idący z góry, dlatego przyda się odnieść także do swoich zachcianek i kaprysów i opowiedzieć dziecku, jak sobie z nimi radzimy.